

KAROL JASIŃSKI
(Olsztyn)

GŁÓWNE IDEE KONSERWATYZMU

Jednym z istotnych elementów społeczno-politycznego krajobrazu XX i XXI w. jest konserwatyzm. Jako oddzielny kierunek zrodził się on dopiero na przełomie XVIII i XIX w., ponieważ w starożytności i średniowieczu trudno byłoby odnaleźć jakiś spójny program konserwatyizmu. Nie znaczy to jednak, że brakowało wówczas postaw konserwatywnych. Stanowił on swoistą odpowiedź na Oświecenie oraz wydarzenia rewolucyjne, zwłaszcza na Rewolucję Francuską (1789–1799), albo też, jak chcą niektórzy, na krytykę indywidualistycznych, racjonalistycznych, utylitarystycznych i naturalistycznych doktryn politycznych XVIII wieku¹. Do najważniejszych teoretyków konserwatyizmu należą m.in. J. de Maistre, E. Burke, A. de Tocqueville, M.J. Oakeshott, R. Kirk i R. Scruton. Konserwatyzm jednak nie był i nie jest jedynie przedmiotem spekulatywnych dywagacji. Jego sympatyków można spotkać także wśród aktywnych uczestników życia politycznego, wśród których można wymienić chociażby M. Thatcher, R. Reagana, czy P. Buchanana².

Konserwatyzm nie jest nurtem jednorodnym. Zasadnicze różnice występują chociażby między amerykańską i europejską jego wersją. Pierwsza z nich jest przede wszystkim mniej teoretyczna, a bardziej praktyczna. Ponadto w Europie konserwatyzm był reakcją obronną wyższych klas systemu feudalnego na rewo-

¹ W. Osiatyński, *Współczesny konserwatyzm i liberalizm amerykański*, Warszawa 1984, s. 14; B. Szlachta, *Konserwatyzm. Z dziejów tradycji myślenia o polityce*, Kraków–Warszawa 1998, s. 24.163. Rewolucja Francuska była uważana nie tylko za przewrót o charakterze politycznym, ale także kulturowym, por. D. Gawin, *Granice demokracji liberalnej. Szkice z filozofii politycznej i historii idei*, Kraków 2007, s. 175–176.

² J. Bartyzel, *W gąszczu liberalizmów. Próba periodyzacji i klasyfikacji*, Lublin 2004, s. 89–96.

lucję, czego brakowało w Ameryce. Za Oceanem natomiast programy konserwatywne formułowali ludzie, którzy bronili swej uprzywilejowanej pozycji społecznej (np. właściciele ziemscy i hierarchia kościelna)³. Konserwatyzm amerykański jest także wewnętrznie zróżnicowany na trzy zasadnicze kierunki: indywidualistyczny (F. Hayek, L. von Mises, M. Friedman, F. Chodorow), organiczny (R. Kirk, P. Viereck) oraz antykomunizm (J. Burnham, W. Chambers)⁴.

Autorzy zajmujący się powyższym nurtem podkreślają, że pojęcie „konserwatyizmu” jest niejasne. Może odnosić się ono do postawy, ruchu i myśli (doktryna, ideologia)⁵. Przyjmując postawę konserwatywną człowiek dąży do zachowania określonych instytucji i obyczajów, a przyjmując ideologię konserwatywną zaczyna on podzielać określony zespół wartości i zasad. Niekiedy też wyodrębnia się konserwatyzm fałszywy, którego zwolennicy chcą zachować dla zasady istniejący stan rzeczy oraz prawdziwy, którego przedstawiciele zachowują go, ponieważ uchodzi on za święty. Istnieją jeszcze dwie inne perspektywy w patrzeniu na konserwatyzm. W pierwszej upatruje się w nim metodę myślenia i działania politycznego (powściągliwość w dokonywaniu zmian w instytucjach społeczno-politycznych oraz troska o ich zachowanie), w drugiej natomiast określoną doktrynę (akcent na wartości, np. monarchii, religii, własności prywatnej, rodziny)⁶. Konserwatyzm jest jednak zdaniem niektórych wyłącznie pewnym stylem myślenia i nie przedstawia jakiegś spójnej doktryny życia politycznego. Inni podkreślają zaś, że oprócz określonego sposobu myślenia i życia, konserwatyści prezentują też program społeczno-polityczny, nie będący jedynie reliktem przeszłości, ale pozostający nadal żywy⁷.

Zasadniczym celem poniższych rozważań jest próba wyodrębnienia i przybliżenia zasadniczych idei konserwatyizmu, które, choć poddawano niejednokrotnie modyfikacji, stanowią nadal jego twardy rdzeń. Należą do nich niewątpliwie idea zachowania, transcendentnego porządku moralnego, religii, trwałości, tradycji, wspólnoty, nierówności, niedoskonałości człowieka i własności prywatnej. Zostały one wyodrębnione i omówione na podstawie analizy wybranych pism przedstawicieli i krytyków konserwatyizmu. Wydaje się, że pewien namysł nad teoretycznym zapleczem tego nurtu jest potrzebny. Tym bardziej, iż sami konserwatyści lekceważą często refleksję teoretyczną. Przyjmują bowiem,

³ W. Osiatyński, dz. cyt., s. 17–19.

⁴ Tamże, s. 74–78.

⁵ W. Osiatyński, dz. cyt., s. 11–12; A. Zięba, *Współczesny konserwatyizm brytyjski*, Warszawa 1990, s. 6.

⁶ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium z dziejów zachowawczej myśli politycznej w Polsce w XX wieku*, Toruń 2002, s. 22–26.28–29.

⁷ B. Szlachta, *Szkice o konserwatyźmie*, Kraków 2008, s. 7–11.

że wiedza ma przede wszystkim charakter praktyczny, przysługujący niejako dziedzicznie pewnej grupie osób (głównie klasie rządzącej) i nie powinna być artykułowana⁸.

1. Idea zachowania

U podstaw myśli konserwatywnej tkwi ludzkie dążenie do zachowania tego, co istnieje. W tej sytuacji treść konserwatyizmu uzależniona jest od tego, co jest przedmiotem zachowania (łac. *conservatio*). Konserwatyści chcą ochronić to, co istnieje przed ingerencją ze strony różnych projektów, które pozbawione realności mogą stanowić narzędzie unicestwienia rzeczywistości⁹. W tym kontekście ważne jest pojęcie „rzeczywistości”. Wydaje się, że można wyróżnić trzy zasadnicze sposoby jej rozumienia. W pierwszym byłaby ona rozumiana jako fundamentalny składnik bytu (rzecz wieczna). W drugim jako długi proces historyczny (całość kulturowo-cywilizacyjna). W trzecim chodziłoby o aktualną rzeczywistość codziennego i bezpośredniego doświadczenia¹⁰.

W pierwszym przypadku konserwatyści dążyliby do zachowania realności fundamentalnego składnika bytu. Dochodziłby on do głosu najbardziej w religii. Podkreślaliby oni, że doświadczenie owego podstawowego elementu zostało obecnie osłabione w wyniku dominacji myślenia funkcjonalnego i historycznego. W związku z tym należałoby przywrócić możliwość owego doświadczenia. Ludzie bowiem, zwłaszcza angażujący się w przekształcanie świata, winni mieć świadomość istnienia wiecznych miar i odniesień, podobnie, jak mieli je dawniej. Konserwatyści zauważają, że mówienie o wieczności nie musi być sensowne w ramach porządku politycznego, a jedynie w odniesieniu do wartości moralnych. Myślenie polityczne w kategoriach wiecznych może bowiem łatwo przerodzić się w forsowanie apodyktycznego projektu reform politycznych. Natomiast niebezpieczeństwem izolacji ładu moralnego od świata polityki jest utrata jego mocy sprawczej wobec spraw publicznych. W wyniku tego należałoby dążyć do harmonijnego współistnienia obu porządków¹¹.

W drugim przypadku konserwatyści mieliby na celu zachowanie pewnej historycznej całości kulturowo-cywilizacyjnej, która posiada własną dynamikę roz-

⁸ J. Gray, *Liberalizm*, przeł. R. Dziubecka, Kraków 1994, s. 101–102, B. Szlachta, *Szkice o konserwatyźmie*, wyd. cyt., s. 103.

⁹ R. Legutko, *Etyka absolutna i społeczeństwo otwarte*, Kraków 1994, s. 108–109.

¹⁰ Tamże, s. 110.

¹¹ Tamże, s. 111–116.

wojową i tożsamość. Byłaby ona niesprowadzalna do struktur i procedur technicznych. Ponadto nie byłaby ona wynikiem jakiejś aktywności człowieka, ale raczej rodziłaby się spontanicznie poprzez kumulację indywidualnych i zbiorowych doświadczeń. W jej skład wchodziłyby autorytety, obyczaje, religia, związki międzyludzkie, czy więzi duchowe. W wyniku ich ciągłości dochodziłoby do ukształtowania tożsamości nie tylko jednostek, ale także całych społeczności. Konserwatyści odróżnialiby przy tym to, co konkretne od tego, co abstrakcyjne w jej formowaniu (np. cywilizacja zachodnia byłaby konkretna, a ludzkość abstrakcyjna). Opowiadaliby się po stronie konkretów, a odrzucaliby wszelkie abstrakty. Problem leżałby jednak w doborze dobrego kryterium, pozwalającego na dokonywanie owych różnic (m.in. E. Burke, R. Scruton)¹².

W trzecim przypadku istniałaby pewna grupa konserwatystów, którzy uważaliby za rzeczywistość godną zachowania zespół zjawisk i spraw bezpośrednio ich dotyczących (np. rodzina, praca, sztuka, religia, rozrywka, życie wspólnoty lokalnej). Stanowiłyby one rzeczywistość, w której człowiek brałby bezpośredni udział. Konserwatyści nie zgadzaliby się z demokratyczną koncepcją partycypacji, według której ludzie powinni wykorzystać możliwość aktywnego wpływania na otoczenie. Byłaby ona bowiem wyrazem pragnienia poddawania świata ciągłej weryfikacji oraz przekonania, że nie ma w nim żadnych rzeczy godnych szacunku i zachowania. Konserwatystom chodziłoby natomiast o zachowanie stabilności na tyle jego zasadniczych struktur (zwłaszcza politycznych), aby procesy w nich zachodzące nie interesowały zwykłych ludzi. Związane było to z istnieniem samoczynnych mechanizmów politycznych, które nie wymagałyby ingerencji społeczeństwa. W takim systemie sfera polityczna zostałaby ograniczona, a państwo ustąpiłoby miejsca społeczeństwu obywatelskiemu. Warunki tego stanu byłyby następujące: rządy prawa, sprawna gospodarka, istnienie czytelnych i powszechnie aprobowanych sposobów przekazywania władzy oraz poczucie trwałości sfery obyczajowej (m.in. M. Oakeshott, Lord Acton)¹³.

2. Idea porządku moralnego

Wydaje się, że istotną ideą przyjmowaną przez konserwatystów i powiązaną ściśle z poprzednią jest przekonanie o istnieniu transcendentnego porządku moralnego. Wokół tej kwestii toczy się spór między osobami twierdzącymi, że porządek doczesny jest jedynym porządkiem świata a ludźmi, którzy uznają istnienie

¹² Tamże, s. 118–123; B. Szlachta, *Konserwatyzm...*, wyd. cyt., s. 38–39.

¹³ R. Legutko, *Etyka absolutna i społeczeństwo otwarte*, wyd. cyt., s. 129–134.

wiecznego porządku o charakterze duchowym¹⁴. Punktem odniesienia w mówieniu o transcendentnym porządku moralnym może być tradycja, Objawienie nadnaturalne, czy też myśl filozoficzna (np. Platon). Porządek ów jest niezmienny i znajduje wyraz w istnieniu niezmiennych prawd moralnych. Stanowi on podstawę życia społeczeństw. Odejście od niego może prowadzić do ich upadku, a opieranie się na nim do poczucia stabilności. Ważną rolę odgrywa on też w przypadku każdej ludzkiej władzy. Jeśli będzie ona lekceważyć zasady moralne, to spowoduje powstanie złego społeczeństwa¹⁵. Ważną cechą konserwatyzmu jest zatem absolutyzm etyczny, który związany jest z istnieniem ponadnaturalnego prawa moralnego, posiadającego także sankcję nadnaturalną. Prawo to może mieć formę prawa naturalnego (będącego odbiciem prawa wiecznego) oraz prawa objawionego (w postaci Dekalogu oraz Ewangelii). Prawo pozytywne obowiązywałoby w tej sytuacji pod warunkiem zgodności z prawem wiecznym¹⁶. Konserwatyści podkreślaliby więc, że największą doczesną potrzebą ludzką jest pewność związana z istnieniem trwałych wartości¹⁷. Uważaliby w związku z tym, że jedynymi prawdziwymi potrzebami człowieka są często lekceważone potrzeby duchowe. To właśnie one są właściwym celem ludzkiej egzystencji. Natomiast wszelkie potrzeby materialne, będące wynikiem pożądań człowieka, muszą być poddane ścisłej kontroli¹⁸.

Wyrazem trwałych wartości są pewne reguły, utrwalone od niepamiętnych czasów. Zostały one wypracowane w poprzednich pokoleniach w celu ukształtowania dobrej przyszłości. Ich ważną cechą jest odwieczność. Do tej grupy można zaliczyć większość zasad moralnych. Warto przy tym podkreślić, że konserwatyści podchodzą sceptycznie do możliwości wypracowania nowych reguł i praw. Chcą oni kierować się sprawdzonymi regułami, a nie bazować jedynie na jakichś doraźnych sądach. Odwieczne reguły oparte są na mądrości całego gatunku ludz-

¹⁴ H.D. Reynolds, *How to Save the U.S.A.*, New York 2009, s. 155; B. Szlachta, *Faktyczność. Normatywność. Wielokulturowość. Szkice filozoficzno-polityczne*, Kraków 2012, s. 120–124; tenże, *Szkice o konserwatyzmie*, wyd. cyt., s. 15–16.

¹⁵ R. Kirk, *The Conservative Mind. From Burke to Eliot*, Washington 2001, s. 8; tenże, *Przyszłość konserwatyzmu*, przeł. B. Walczyna, Warszawa 2012, s. 229–230.

¹⁶ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu...*, wyd. cyt., s. 35–36; E. Burke, *Reflections on the Revolution in France*, London 1790, s. 140; B. Szlachta, *Szkice o konserwatyzmie*, wyd. cyt., s. 33–34. Termin prawo naturalne używany jest przez konserwatystów w dwóch znaczeniach: przedmiotowym (system normatywny, mający walor jurydyczny lub moralny) oraz podmiotowym (uprawnienia podmiotu jednostkowego lub zbiorowego), por. B. Szlachta, *Faktyczność. Normatywność. Wielokulturowość...*, wyd. cyt., s. 13–15; tenże, *Szkice o konserwatyzmie*, wyd. cyt., s. 71–72.

¹⁷ M.J. Chodakiewicz, *Ciemnogród? O prawicy i lewicy*, Warszawa 1996, s. 35; R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, wyd. cyt., s. 218.

¹⁸ R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, wyd. cyt., s. 190–191.197–198.201.211.

kiego, a nie pojedynczej jednostki. Ponadto są one ważniejsze niż wszelkie prawo pozytywne¹⁹.

W czasach współczesnych mamy niekiedy do czynienia z brakiem rozpoznania owych odwiecznych reguł. Może on mieć związek ze współczesną degradacją umysłu ludzkiego. Posiada ona dwa zasadnicze aspekty. Pierwszym z nich jest pozbawienie człowieka bodźców, które prowadziłyby do głębi i ostrości myślenia. Drugi natomiast znajduje swój wyraz w rozluźnieniu intelektualnej i moralnej dyscypliny na forum państwa. Pilną potrzebą jest w tej sytuacji przywrócenie właściwej roli edukacji humanistycznej, dzięki której istnieje szansa na ponowne zdyscyplinowanie umysłu człowieka i odzyskanie dziedzictwa przeszłości²⁰. Umysł ludzki należy tak uformować, aby kierował się on roztropnością. W historii myśli ludzkiej uchodziła ona za najwyższą z cnót (np. Platon). Z tej racji każde działanie powinno być oceniane w perspektywie jego długoterminowych konsekwencji, a nie jedynie przez pryzmat doraźnych korzyści. Ponadto decyzje człowieka powinny być poprzedzone rzetelną refleksją i oceną przewidywanych skutków działania, aby dochodziło do ryzykownych zachowań i niebezpiecznych zmian²¹.

Konserwatyści podkreślają zatem potrzebę moralnej rekonstrukcji społeczeństwa, której wyrazem ma być między innymi dowartościowanie cnót (m.in. pracowitości, oszczędności, zapobiegliwości, umiarkowania). Zostały one bowiem zaniebane w tzw. społeczeństwie masowym. Zwracają zwłaszcza uwagę na konieczność odnowy rodziny, od której uzależnione jest jego trwanie²².

Porządek transcendentny byłby więc punktem odniesienia dla doczesnego porządku społeczności. Ten natomiast kształtowałby się stopniowo w dziejach. Opierałby się przede wszystkim na ładzie Bożym, ale poszczególne jego elementy byłyby też uzależnione od ludzkiej woli oraz konkretnych okoliczności miejsca i czasu (m.in. E. Burke)²³. Religia byłaby więc w tej sytuacji fundamentem dla moralnego porządku społeczności²⁴. Konserwatyści sprzeciwialiby się znaczonej atomizmem umowie społecznej, przypisywaliby społeczeństwu cel metafizyczny oraz przyznawali bardziej pierwotny charakter w stosunku do jednostki²⁵.

¹⁹ R. Kirk, *John Randolph of Roanoke. A Study in American Politics with Selected Speeches and Letters*, Springville 1978, s. 33; tenże, *Przyszłość konserwatyzmu*, dz. cyt., s. 25-27-28.

²⁰ R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, wyd. cyt., s. 73-75.76-79; W. Osiatyński, dz. cyt., s. 80.

²¹ H.D. Reynolds, dz. cyt., s. 148.

²² A. Zięba, dz. cyt., s. 67-75.

²³ B. Szlachta, *Konserwatyzm...*, wyd. cyt., s. 38.

²⁴ A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, przeł. B. Janicka, M. Król, Kraków 1996, t. 1, s. 14.45-46.

²⁵ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu...*, wyd. cyt., s. 30; D. Gawin, dz. cyt., s. 176; B. Szlachta, *Szkice o konserwatyzmie*, wyd. cyt., s. 54-58.

Zdaniem jednak M. Króla, myśl konserwatywna nie dostrzega żadnego ideału, czy wartości, które byłyby stopniowo realizowane w historii. Nie istnieje też żaden ostateczny cel dziejów, którego realizacja byłaby uwieńczeniem ludzkich wysiłków. Konserwatysta starałby się według niego przewyciężyć dwa przeciwstawne stanowiska. Jedno, według którego człowiek widziałby jakiś cel i odnosiłby wszystko do niego oraz drugie, w którym poszczególne wydarzenia byłyby rozumiane bez odniesienia do jakiegoś nadającego im sens porządku. Konserwatysta dostrzegałby jednak pewną jedność między rzeczywistością historyczną a światem ideału transcendentnego. Odczuwałby w pewien sposób transcendencję, choć jednocześnie zawieszalby sąd dotyczący jej istnienia. Pomagałaby mu w tym szeroko pojęta kultura. Dzięki niej mógłby się on wznieść poza chaos świata i uchwycić jego sens, który nigdy nie byłby jednak ostateczny. Można więc powiedzieć, że próbując nadać sens światu i historii, konserwatysta wykraczałby ze świata empirycznego w kierunku świata transcendentnego i tam poszukiwał ich spełnienia²⁶. Owo poszukiwanie Król wiąże z psychologiczną potrzebą człowieka dotyczącą uporządkowania świata, która wydaje się być niekiedy dość prymitywna i nie musi być odniesiona do życia społecznego²⁷.

3. Idea religii

U konserwatystów ważną rolę w życiu społecznym odgrywa także religia, która jest niejako fundamentem i spoiwem społeczeństwa. Oddzielenie zatem religii od państwa jest buntem przeciwko społeczeństwu i Bogu. Konsekwencją oddzielenia jest ponadto kryzys prowadzący do destrukcji porządku publicznego i społecznej natury człowieka²⁸. Religia jest potrzebna, ponieważ stanowi źródło rzeczywistego porządku²⁹.

Konserwatyści podkreślają niekiedy, że istnieje jeden Bóg i jedna wiara, ale ludzie kroczą do nich różnymi drogami³⁰. W sposób szczególny próbują oni wyakcentować swoje związki z katolicyzmem, dzięki któremu został ocalony intelektualny dorobek antyku, wytworzony ideał oraz połączony autorytet prawa Bożego

²⁶ M. Król, *Ład utajony*, Kraków 1983, s. 5.6–9.11–12.118.

²⁷ Tamże, s. 71.

²⁸ J. Bartyzel, *W gąszczu liberalizmów...*, wyd. cyt., s. 195–196; D. Gawin, dz. cyt., s. 189–190; A. de Tocqueville, wyd. cyt., t. 1, s. 294–302.

²⁹ B. Szlachta, *Konserwatyzm...*, wyd. cyt., s. 90.

³⁰ E. Burke, *Selected Letters of Edmund Burke*, Chicago 1984, s. 129–131.

z wolnością człowieka³¹. Fundamentem jest więc chrześcijaństwo, do którego odnoszą się w jakiś sposób wszystkie narody. Są one członkami tej samej wspólnoty, mającej u podstaw wspólną chrześcijańską religię, a różniącą się trochę ceremoniami i drugorzędnymi doktrynami. Narody europejskie winny więc wykazać troskę o wspólne dziedzictwo chrześcijańskie³².

Chrześcijaństwo i zachodnia cywilizacja są zatem niemożliwe do wyobrażenia w oderwaniu od siebie. Jeśli wiara religijna uległaby rozkładowi, to wówczas także wyrosła na jej gruncie kultura musiałaby chylić się ku upadkowi. Co więcej, iluzorycznym jest przekonanie, że kultura mogłaby zastąpić chyłącą się ku upadkowi religię³³.

Religia stanowi zatem opokę ładu społecznego i tożsamości. Nie można jej więc sprowadzać do sfery prywatności, ale powinna mieć swoje miejsce także w życiu publicznym. Państwo nie może ograniczać religii w wypełnianiu jej misji, ale powinno wręcz poddawać się ocenie z punktu widzenia prawa Bożego, którego religia jest interpretatorem (np. H. Tarnowski)³⁴. Religia ogrywa ważną rolę zwłaszcza w związku z grzeszną naturą człowieka, ponieważ normy religijne są dane w celu hamowania złych skłonności naturalnych. Ponadto człowiek jest istotą religijną, dzięki czemu religia ma wpływ także na umacnianie więzi społecznych³⁵. Zdaniem konserwatystów, sprawy ekonomiczne związane są z politycznymi, polityczne z etycznymi, a etyczne z religijnymi. Istnieje więc według nich określona hierarchia wartości, w której polityka i moralność nie mogą obyć się bez religii³⁶. Odrzucenie zatem religii i Boga prowadzi często do pojawienia się wielu problemów w życiu jednostek i społeczności (m.in. bezprawia, bezmyślnego tłumu)³⁷. Natomiast podtrzymanie wiary w Boga jest zdaniem konserwatystów najlepszą zachętą do życia w prawości. Według nich odnowa religijności staje się obecnie wielkim wyzwaniem dla człowieka³⁸.

W czasach współczesnych można jednak zauważyć na gruncie konserwatyzmu tendencję do laicyzacji. Religię próbuje się zastąpić jakąś wersją humanizmu

³¹ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu...*, wyd. cyt., s. 60–62.

³² E. Burke, *The Works of the Right Honourable Edmund Burke*, t. 3, London 1906, s. 319.

³³ E. Burke, *The Works and Correspondence of the Right Honourable Edmund Burke*, t. 2, London 1852, s. 141–145; R. Kirk, *The American Cause*, San Francisco 1975, s. 16.

³⁴ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu...*, wyd. cyt., s. 116–118.

³⁵ B. Szlachta, *Szkice o konserwatyzmie*, wyd. cyt., s. 124–125; A. Zięba, dz. cyt., s. 57–58.

³⁶ R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, dz. cyt., s. 26.118; Z. Krasnodębski, *Upadek idei postępu*, Warszawa 1991, s. 270–272.

³⁷ R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, wyd. cyt., s. 61.65; B. Szlachta, *Szkice o konserwatyzmie*, wyd. cyt., s. 35–38.

³⁸ R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, wyd. cyt., s. 125.140.

(np. M. Oakeshott)³⁹. Humanizm ma dać odpowiedź na pytania związane z tajemnicą człowieka i świata. Sens życia istot ludzkich nie polega na rozwiązaniu owej tajemnicy, ale na stworzeniu okoliczności, w których dobro mogłoby zyskać przewagę⁴⁰. Od samego początku dziejów ciekawość, zwłaszcza dotycząca tajemnicy bytu, była jedną z większych namiętności człowieka. Zdaniem niektórych nie wydaje się jednak, aby w poszukiwaniu odpowiedzi na ważne pytania natury egzystencjalnej i moralnej, wskazane było sięganie po religię. Traktowanie religii w taki sposób wydaje się być czymś niewłaściwym. Człowiekowi pozostaje zatem zaakceptowanie tajemnicy, czyli ostatecznie zgoda na to, że niewiele rzeczy można wyjaśnić do końca. Ludzka egzystencja i działanie mają i zawsze mieć będą wymiar metafizyczny, od którego nie można uciekać. Zadaniem humanistyki byłoby podejmowanie ciągle nowych prób przybliżania się do owej tajemnicy bytu oraz próby opisu wysiłków człowieka zmierzających do jej uchwycenia i wyjaśnienia⁴¹. Człowiek żyje zatem w świecie, w którym ma do czynienia z tajemnicą, ale jednocześnie próbuje do niej dotrzeć, aby odnaleźć sens swego życia. Dzięki tajemnicy spodziewa się on uzyskać pełniejszą odpowiedź na nurtujące go pytania i więcej światła rozprasającego ciemności losu⁴².

4. Idea trwałości

Konserwatyści uważają trwałość systemu za dominującą wartość, a zmiany w nim wprowadzane jedynie za wyjątki, możliwe do realizacji wyłącznie w wadliwych częściach systemu i w sytuacji konieczności⁴³. Fundamentem trwałości społeczeństwa są zwyczaje i konwencje, których zniszczenie prowadzi do jego destrukcji. Zdaniem konserwatystów, państwo ma odznaczać się trwałością, która jest ważna zarówno dla całego społeczeństwa, jak i jednostek. Dzięki niej może być bowiem zachowana łączność między pokoleniami. W związku z tym konserwatyści sprzeciwiają się wszelkim tendencjom rewolucyjnym, których konsekwencją jest zniszczenie zwyczajów oraz zanik ciągłości pokoleń. Ponadto pojawia się wówczas potrzeba stanowienia nowych zwyczajów, co jest nie tylko procesem długim, ale prowadzącym z reguły do gorszej formy społeczności. Należy więc zachować zwyczaje dotychczasowe, które są rezultatem długotrwałego doświadczenia

³⁹ W. Osiatyński, dz. cyt., s. 119; A. Zięba, dz. cyt., s. 59–60.

⁴⁰ M. Król, dz. cyt., s. 73.

⁴¹ Tamże, s. 108–111.

⁴² R. Legutko, *Traktat o wolności*, Gdańsk 2007, s. 220–221.

⁴³ E. Burke, *Reflections on the Revolution in France*, wyd. cyt., s. 29.

ludzi, a niekiedy także okupione ofiarą. Dzięki nim staje się możliwe wytworzenie duchowej wspólnoty międzyludzkiej. Konserwatysta nie jest jednak przeciwnikiem wszelkich zmian zwyczajów, ale dopuszcza jedynie zmiany konieczne, roztropne i stopniowe⁴⁴. Rozwój społeczeństwa ma bowiem charakter ewolucyjny. W związku z tym zalecana jest ostrożność w dokonywaniu zmian, obrona sprawdzonych historycznie wartości i instytucji przed rewolucją oraz nieustanna weryfikacja społeczno-politycznych programów reform⁴⁵.

Trwałość i zmiana są więc dla konserwatysty konstytutywnymi cechami społeczeństwa. Konserwatysta chce nie tylko zachować trwałość społeczności, ale także ją doskonalić. Ma jednak świadomość swoich ograniczonych możliwości oraz zależności między progresem i regresem. Podkreśla jednak znaczenie zarówno trwałości, jak i postępu, ponieważ brak trwałości może prowadzić do zaniku tożsamości, a brak zmiany do stagnacji⁴⁶. Wyobrażenia konserwatystów o społeczeństwie warunkuje ontologiczna zasada tożsamości i uznanie realności ontycznej wspólnot naturalnych (rodzina, stan zawodowy, naród)⁴⁷. Oprócz tożsamości istotnym elementem społeczeństwa jest zmiana. Podobnie, jak ma to miejsce w przypadku organizmu człowieka. Organizm, który nie odnawia się zaczyna powoli obumierać. Zmiany muszą jednak przebiegać w odpowiedni sposób, ponieważ każda niekontrolowana i nienaturalna zmiana może zakończyć się katastrofą. Z tej racji konserwatyści podkreślają, że wszelkie zmiany muszą być wywarzone i dostosowane do okoliczności⁴⁸.

Warto przy okazji mieć na uwadze, że konserwatyści stoją na stanowisku o organicystycznej naturze społeczeństwa, które nie stanowi przypadkowego zbioru jednostek (atomów). Jest ono raczej tworem będącym rezultatem samorzutnego działania sił natury kierujących rozwojem. Siły te nie podlegają żadnym racjonalnym schematom. W wyniku ich aktywności dochodzi do wytworzenia się więzi między ludźmi w postaci wielu różnych wspólnot (sąsiedzkich, gminnych, wyznaniowych, czy etnicznych)⁴⁹. Państwo można więc ujmować w dwóch płaszczyznach: normatywnej (prawniczej) oraz socjologicznej. W pierwszej utożsamia się je z instytucjami administracji, a w drugiej z organizmem⁵⁰. Ponadto pań-

⁴⁴ D. Gawin, dz. cyt., s. 179–181; R. Kirk, *The Conservative Mind...*, wyd. cyt., s. 41; B. Szlachta, *Szkice o konserwatyzmie*, wyd. cyt., s. 23.105.

⁴⁵ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu...*, wyd. cyt., s. 108–109; B. Szlachta, *Szkice o konserwatyzmie*, wyd. cyt., s. 22.

⁴⁶ R. Kirk, *The Conservative Mind...*, wyd. cyt., s. 179; tenże, *Przyszłość konserwatyzmu*, wyd. cyt., s. 45–47.

⁴⁷ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu...*, wyd. cyt., s. 36.

⁴⁸ R. Kirk, *The Intemperate Professor and Other Cultural Spleenics*, Peru 1988, s. 15.

⁴⁹ B. Szlachta, *Konserwatyzm...*, wyd. cyt., s. 39; A. Zięba, dz. cyt., s. 42–46.

⁵⁰ A. Zięba, dz. cyt., s. 121.

stwo odróżnia się od społeczeństwa. Państwo związane jest z autorytetem władzy, która ma powstrzymać zle skłonności człowieka i gwarantować przestrzeganie porządku społecznego. Stanowi ono swoistą reprezentację społeczeństwa, która przenika się z nim i współdziała. Państwo powinno być silne, mieć silny rząd i prawo⁵¹. Społeczność jest natomiast bardziej organizmem, którego członki wypełniają ze swej natury różne funkcje i zajmują różne miejsca w drabinie społecznej. Panuje w nim wspólnota dążeń do wspólnego celu. Zakłada się w nim także potrzebę jakiejś formy autorytetu (moralnego, społecznego, czy politycznego) jako koniecznej podstawy ładu⁵². Dążenie do wspólnego celu domaga się także postawy solidaryzmu. Odwołuje się on do ujęcia dobra wspólnego, któremu winny być podporządkowane poszczególne interesy grupowe (klasowe)⁵³.

Konserwatyści, podkreślając znaczenie trwałości, poddają też krytyce ideę postępu, który zwłaszcza na gruncie nauki i technologii może być łatwo wykorzystany do celów okrutnych. Potwierdza to zresztą historia dwudziestego wieku⁵⁴. Konserwatyści nie wierzą zatem w wyłącznie dobroczynny wpływ wynalazczości i uprzemysłowienia, które przyczyniły się w dziejach raczej do spadku stopy życiowej i obalenia dawnego porządku⁵⁵. Ich zdaniem, postęp nie polega na gwałtownym przewrocie rewolucyjnym, ale raczej na naturalnej ewolucji⁵⁶. W owej gradualistycznej koncepcji rozwoju społecznego podkreśla się ciągłość, fragmentaryczność i stopniowość zmian oraz ich zasadność ze względu na zapotrzebowanie społeczności⁵⁷. Zamiarem konserwatystów jest zatem takie rozwiązywanie problemów, aby przy tej okazji jak najmniej rzeczy uległo zmianie. Ponadto podkreślają oni, że nowe rozwiązania i prawdy nie przekreślają ważności rozwiązań i prawd poprzednich. W tej sytuacji nie należy niczego burzyć przy okazji zmian. Co więcej, trzeba za wszelką cenę pomóc społeczeństwu zachować sprawdzone i zdrowe elementy⁵⁸. Ich trwałości domaga się sama struktura człowieka, która w swych zasadniczych częściach pozostaje niezmienna⁵⁹.

⁵¹ Tamże, s. 122–126.

⁵² J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu...*, wyd. cyt., s. 111–112, 114–115.

⁵³ A. Zięba, dz. cyt., s. 51–55.

⁵⁴ J. Gray, dz. cyt., s. 105–106; Z. Krasnodębski, dz. cyt., s. 6–7, 265–270.

⁵⁵ J. Gray, dz. cyt., s. 103.

⁵⁶ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu...*, wyd. cyt., s. 178; M.J. Chodakiewicz, dz. cyt., s. 35. Wydaje się, że niektórzy przedstawiciele konserwatyizmu dostrzegają jednak związek między ideą postępu a zmianami rewolucyjnymi. Koncepcja postępu legitymizuje niekiedy rewolucję, a nie ewolucję, por. Z. Krasnodębski, dz. cyt., s. 27–30.

⁵⁷ A. Zięba, dz. cyt., s. 61–66.

⁵⁸ M. Król, dz. cyt., s. 24.28–29.

⁵⁹ Tamże, s. 76.

5. Idea tradycji

W związku z ideą trwałości konserwatystów podkreślają znaczenie tradycji. Nie chcą oni bowiem zaczynać wszystkiego od nowa, nie licząc się z tym, co było dziełem poprzednich pokoleń⁶⁰. Termin "tradycja" służył kiedyś do oznaczenia przekazu ustnego. Natomiast od wieku dwudziestego zaczął być używany do oznaczenia mądrości zawartej w dziełach szeroko pojętej kultury. Dzięki tradycji człowiek zaczyna lepiej rozumieć zasady kierujące jego naturą i społeczeństwem, łączy się z innymi pokoleniami oraz nadaje przemianom charakter kontynuacji⁶¹. Tradycja posiada u konserwatystów trzy kręgi odniesienia: narodowy, rodzinny i cywilizacyjny⁶².

Różne tradycje są dla konserwatystów podstawą ludzkiego działania autonomicznego. Nie narzuca się ich jednak z zewnątrz, ale stanowią normalny tryb egzystowania. Dzięki nim człowiek jest lepiej umiejscowiony w świecie i zyskuje ramy dla swej wolności⁶³.

Konserwatysty odnoszą się z pewną dozą nieufności wobec społeczności masowych, w których ludzie uciekają od starych tradycji kulturowych. Tymczasem podtrzymywanie tradycji moralnych i kulturowych jest koniecznym warunkiem postępu⁶⁴. Zdaniem konserwatystów wolność od tradycyjnych wzorców i więzów jest niebezpieczna, ponieważ może oznaczać pustkę i jałowość. Tradycja jest też ważna w procesie kształtowania wolności, będącej przywilejem jednostek. Dzięki niej odróżniają się one od społeczeństwa zniewolonego przez różne idee i restrykcje⁶⁵. Tym bardziej, że wolność może być zepsuta, gdy polega na robieniu wszystkiego, co się podoba. Obok niej występuje wolność społeczna i moralna, czyli mająca na celu czyny dobre i sprawiedliwe. Człowiek został bowiem obarczony wieloma obowiązkami społecznymi. Ten właśnie typ wolności pomaga także kształtować tradycję⁶⁶. Ponadto ludzie wykorzenieni z tradycji poddają się łatwiej ideologiom kolektywistycznym⁶⁷. Tradycja tworzy też coś na kształt prawa, które chroni ludzi przed tyranią ze strony władzy⁶⁸.

⁶⁰ M.J. Chodakiewicz, dz. cyt., s. 35; M. Król, dz. cyt., s. 98.

⁶¹ R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, wyd. cyt., s. 274–275.

⁶² J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu...*, wyd. cyt., s. 110–111; D. Gawin, dz. cyt., s. 124–130.

⁶³ R. Legutko, *Traktat o wolności*, wyd. cyt., s. 156.161–162; B. Szlachta, *Szkice o konserwatyzmie*, wyd. cyt., s. 60.

⁶⁴ J. Gray, dz. cyt., s. 106; Z. Krasnodębski, dz. cyt., s. 9.22.

⁶⁵ M. Król, dz. cyt., s. 167–168; B. Szlachta, *Szkice o konserwatyzmie*, dz. cyt., s. 100–101.

⁶⁶ A. de Tocqueville, dz. cyt., t. 1, s. 44.71.

⁶⁷ R. Legutko, *Traktat o wolności*, wyd. cyt., s. 217.

⁶⁸ A. de Tocqueville, dz. cyt., t. 1, s. 10.

Zerwanie z tradycją prowadzi też do rozpadu społeczeństwa. Tym bardziej, że społeczeństwo jest formą umowy między pokoleniami, które przekazują sobie pewne idee i światopogląd. W związku z tym konserwatyści zalecają troskę o afirmację prawdy, ochronę klas i regionów kulturywujących obyczaje, humanizację życia miejskiego oraz powrót do podstawowych wspólnot (rodziny, Kościoła i stowarzyszenia)⁶⁹.

Konserwatyści podkreślają jednak, że tradycja może także zawierać błędy. Człowiek musi ponadto dokonywać niekiedy wyboru między sprzecznymi tradycjami. Jest to trudne zadanie chociażby z tej racji, że nie ma gotowych kryteriów wyboru. Warto mieć przy tym na uwadze, że niektóre tradycje są powszechnie akceptowane w swej istocie, choć posiadają jednocześnie różne formy wyrazu (np. Dekalog)⁷⁰.

6. Idea wspólnoty

Zamiarem konserwatystów jest utworzenie dobrowolnej wspólnoty i przeciwstawienie się kolektywizmowi. Podstawą życia społecznego są dla konserwatysty małe wspólnoty, które są silniejsze nawet od narodu. Dzięki nim człowiek ma okazję ukształtowania tożsamości oraz osiągnięcia osobistej odpowiedzialności, która warunkuje między innymi dobrobyt i pokój⁷¹. Konserwatyści cenią wartość wspólnoty, w której zapadają ważne decyzje dotyczące życia ludzi. We wspólnocie istotną rolę odgrywają różne formy stowarzyszeń. Ważną sprawą jest to, aby decyzje wspólnotowe były podejmowane na szczeblu lokalnym i na zasadzie większości. Wielkim zagrożeniem dla wspólnoty jest natomiast scentralizowana władza, która rości pretensje do sprawowania kontroli w każdym obszarze życia. W konsekwencji prowadzi ona do ograniczenia wolności człowieka⁷². Stowarzyszenia winny więc służyć przede wszystkim obronie bezpieczeństwa publicznego, rozwijaniu handlu i przemysłu, rozkwitowi moralności i religii. Wszystkie te sprawy można osiągnąć w wyniku dobrowolnego działania jednostek, które akceptują określone idee, potrafią się zjednoczyć we wspólnym działaniu oraz kształtować wspólnie przyszłość. Z tej racji wolność zakładania stowarzyszeń winna być nieograniczona,

⁶⁹ M.J. Chodakiewicz, dz. cyt., s. 62; R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, wyd. cyt., s. 280–281.284–290.297–299.

⁷⁰ Tamże, s. 278–279.

⁷¹ H.D. Reynolds, dz. cyt., s. 151; B. Szlachta, *Faktyczność. Normatywność. Wielokulturowość...*, wyd. cyt., s. 92–94.

⁷² R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, dz. cyt., s. 58; W. Osiatyński, dz. cyt., s. 99–102; H.D. Reynolds, dz. cyt., s. 150.

ponieważ jest jedną z form zabezpieczenia społeczeństwa przed tyranią większości lub władcy. W pewnych przypadkach nadmierna wolność działania stowarzyszeń może jednak prowadzić do anarchii⁷³.

W związku z tym konserwatyści będą podkreślali potrzebę sensownego ograniczenia władzy, która może lekceważyć wolę większości. Prowadzi to wówczas do despotyzmu. Są oni jednak realistami i podkreślają, że jakaś forma władzy musi być jednak obecna, ponieważ społeczeństwo mogłoby inaczej popaść w anarchię. Konsekwencją natomiast anarchii jest w dalszym ciągu dyktatura⁷⁴. Trzeba więc podkreślić, że konserwatysta nie jest anarchistą. Uznaje rolę sprawiedliwego państwa, którego władza mieści się w granicach rozsądku. Jest ono narzędziem zdolnym zapewnić lepsze życie. Natomiast nie może pogodzić się z występującą niekiedy tendencją do omnipotencji państwa⁷⁵. Konserwatyści, ograniczając władzę polityczną, chcą ochronić społeczeństwo zarówno przed anarchią, jak i dyktaturą. Tym bardziej, że w każdym państwie można znaleźć ludzi mających takowe zapędy. Konserwatyści podchodzą więc z dystansem do wszelkich deklaracji o dobrej woli rządzących i wskazują na potrzebę istnienia określonych restrykcji w celu powstrzymania nadmiernych aspiracji⁷⁶. Można powiedzieć, że władza jest dla konserwatysty czymś niebezpiecznym. Jeśli nie zostanie ona poddana żadnej kontroli, to może prowadzić do nieograniczonej wolności osób silnych oraz zniewolenia ludzi słabszych. Konserwatysta stara się więc władzę ograniczyć i podzielić między wiele grup. Znając bowiem skłonność natury ludzkiej do grzechu, wie, że jej wyrazem jest między innymi żądza władzy. Pokusie tej niewiele osób potrafi się oprzeć. Konserwatyści dążą do utrzymania władzy z dala od apetytów jakiegoś człowieka lub klasy. Z tej racji darzą szacunkiem odwieczne konstytucje i administrację. Ponadto starają się równoważyć siły między władzą ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, a także ograniczyć kompetencje państwa do określonych spraw⁷⁷.

Konserwatyści podkreślają jednak, że źródłem władzy jest Bóg. Warunkiem istnienia wspólnoty jest suwerenny i odpowiedzialny władca, który ma związek z Bogiem. Charakteryzuje się on jednak niedoskonałością i z tej racji jego zwierzchnictwo nigdy nie może być pełne. Musi on być poddany prawu Bożemu i jakiemuś

⁷³ A. de Tocqueville, dz. cyt., t. 1, s. 192–197; t. 2, s. 116–120.125–130.

⁷⁴ R. Kirk, *Decadence and Renewal in the Higher Learning. An Episodic History of American University and College Since 1953*, South Bend 1978, s. 313.

⁷⁵ R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, wyd. cyt., s. 141.

⁷⁶ R. Kirk, *The Intelligent Woman's Guide to Conservatism*, New York 1957, s. 76; W. Osiałyński, dz. cyt., s. 50–52.

⁷⁷ R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, wyd. cyt., s. 251–252.257–259; B. Szlachta, *Szkice o konserwatyzmie*, wyd. cyt., s. 108–110.

autorytetowi zewnętrznego, który mógłby oceniać jego działania (J. de Maistre)⁷⁸. Władza jest zatem bożym atrybutem, przelanym częściowo na ludzi, aby strzegli oni na ziemi praw bożych. Pochodzi więc ona od Boga, co jednak nie znaczy, że każda konkretna forma władzy jest zgodna z wolą Boga. Pochodzenie należałoby rozumieć raczej jako pewien stosunek moralny jednostki rządzącej do Boga, odnoszenie działań władcy do autorytetu boskiego i respektowanie pochodzących od niego norm moralnych⁷⁹.

Jednym z głównych problemów są dla konserwatystów relacje między poddanymi i władcami. Związki władzy są bowiem przejawem naturalnych form życia społecznego, które nie mogą być wyjaśnione ani w sposób liberalny (umowa między jednostkami), ani socjalistyczny. Życie polityczne tworzone jest przez społeczności historyczne i kształtowane przez wiele generacji istot ludzkich. Konserwatyści odnoszą się sceptycznie do liberalnych pojęć rodzaju ludzkiego i abstrakcyjnej indywidualności. Uznają raczej, że istota ludzka jest bardziej tworem kultury niż natury. Dla konserwatysty podstawowymi pojęciami są władza, lojalność, hierarchia i porządek, a nie wolność, równość, postęp i rodzaj ludzki. Akcent kładziony jest na specyficzny charakter życia politycznego, a nie zasady ogólne⁸⁰.

Warto mieć na uwadze, że konserwatyzm jest z reguły rozpatrywany właśnie w opozycji do liberalizmu (np. K. Mannheim). Czasami podkreśla się jednak, że oba kierunki wykazują związek z demokracją (np. L. Strauss)⁸¹. Konserwatyści podejmują jednak dyskusję z wolnościowym paradygmatem liberalizmu. Ich krytyka dotyczy w pierwszym rzędzie koncepcji jednostkowych uprawnień przyrodzonych, wolnych od kontekstu normatywnego. Podważa się ponadto przekonanie, że owe uprawnienia wyznaczają pole jednostkowej wolności człowieka i są pozbawione tradycyjnych odniesień (autorytetów). Krytykuje się też koncepcję, według której jednostka wyposażona w uprawnienia winna poprzestawać w życiu publicznym na szacunku względem akceptowanych przez wszystkich norm, a w pozostałym zakresie być wolna od wszelkich autorytetów. Konserwatyści nie mogą się także zgodzić z negatywnym stosunkiem liberałów do przeszłości, deprecjonowaniem autorytetów, kultur narodowych, instytucji i grup społecznych. Nie podoba się im też negacja prawa Bożego oraz nastawienie racjonalistyczne i utylitarystyczne⁸².

⁷⁸ B. Szlachta, *Konserwatyzm...*, wyd. cyt., s. 74–76; tenże, *Szkice o konserwatyzmie*, wyd. cyt., s. 17–18.

⁷⁹ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu...*, wyd. cyt., s. 148–150.

⁸⁰ J. Gray, dz. cyt., s. 102–103; R. Kirk, *Przyszłość konserwatyizmu*, wyd. cyt., s. 57.236.

⁸¹ J. Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Kraków 1994, s. 26–27.

⁸² B. Szlachta, *Konserwatyzm...*, wyd. cyt., s. 9–12; tenże, *Szkice o konserwatyzmie*, wyd. cyt., s. 94–96.99–100.343–355.

W kontekście demokracji konserwatyści podkreślają, że jest ona metodą rządzenia (powołanie rządu, stanowienie prawa) i nie ma związku z konkretnymi celami. Konserwyzm ma natomiast nadać jej określoną treść i wyznaczyć cele. Konserwatyści aprobują jednak demokratyczny system rządów parlamentarnych oraz podziału władz⁸³. Starają się oni także artykułować pewne mankamenty demokracji. Przede wszystkim jednostki wybitne rzadko są w niej powoływane do pełnienia funkcji publicznych. Cnoty częściej występują u rządzonych, niż u rządzących. Przejawia się to między innymi w większej podatności na przekupstwo i chęć dorobienia się. Tym bardziej, że władzę przejmują w demokracji ludzie z reguły ubodzy⁸⁴. W przekonaniu konserwatystów demokratyczna idea wolności stała się pustym hasłem, ponieważ wzrost demokracji prowadzi tak naprawdę do większego skrępowania jednostki przez państwo. Związany jest on z lewicowym ukierunkowaniu demokracji oraz antynomią między wolnością i równością. Zdaniem konserwatystów, w demokracji ma się też do czynienia z nieszczerą postawą odnośnie podniesienia poziomu kulturalnego, oświatowego i gospodarczego wszystkich ludzi. Nie można się też pogodzić z rozwiązaniem kwestii społecznej poprzez stymulowanie walki między klasami społecznymi oraz powiększanie wydatków publicznych. Prowadzi to w konsekwencji do swoistego braku oszczędności w państwie. Demokracja nie przyczyniła się więc do moralnego rozwoju ludzkości i postępu humanitarnego, który następowałby i tak na drodze ewolucji. Co więcej, doprowadziła ona do relatywizmu etycznego. Według konserwatystów, rezultatem powyższych procesów jest zastąpienie „woli ludu” przez „rządy motłochu”, w wyniku czego demokracja przeszła w ochlokrację⁸⁵.

Krytykując demokrację, konserwatyści podkreślają wyższość monarchii dziedzicznych. Uważają, że interesy ludzi są w nich lepiej powiązane z interesem państwa. Ponadto w ich przekonaniu dobro państwa nie jest nigdy pozostawione w nich swemu losowi, co ma miejsce w demokracji, zwłaszcza w okresie poprzedzającym wybory władz. Wówczas to w państwie panuje swoista inercja, a kandydaci myślą wyłącznie o walce wyborczej i przypodobaniu się wyborcom. Interes prywatny wypiera więc troskę o dobro publiczne⁸⁶.

Konserwatyści podkreślają też ważną rolę narodowości w życiu społecznym. Naród jest nie tyle organizacją polityczną, ile wspólnotą organiczną, opartą na duchowych więzach pokoleń przeszłych, teraźniejszych i przyszłych. Posiada własną hierarchię oraz wiele ciał społecznych. Objawia się on w woli zbiorowej

⁸³ A. de Tocqueville, dz. cyt., t. 1, s. 118–152; A. Zięba, dz. cyt., s. 132–133.149–150.

⁸⁴ A. de Tocqueville, dz. cyt., t. 1, s. 201–204.224–226.

⁸⁵ J. Bartyzel, *Konserwyzm bez kompromisu...*, dz. cyt., s. 189–195; B. Szlachta, *Konserwatyzm...*, dz. cyt., s. 144; A. de Tocqueville, dz. cyt., t. 1, s. 212–216.

⁸⁶ A. de Tocqueville, dz.cyt., t. 1, s. 129.136–138.

i czynach⁸⁷. Z narodem związane jest też pojęcie „ducha narodowego”. Duch ten jest jednak formą hipostazy, która, jak większość tego typu określeń, ma charakter względny. Nie ma bowiem żadnych uniwersalnych treści narodowych, którym można byłoby przeciwstawić jakieś inne treści. Pojęcia takie są kształtowane na gruncie literatury, która wydobywa główne problemy społeczne. Używa się wówczas języka symboli, ponieważ owym hipostazom brakuje cech zmysłowych. Pod pojęciem „ducha” można rozumieć nie tylko hipostazę, ale także zespół utrwalonych w ludzkiej świadomości problemów, dylematów, symboli, wzorców osobowych i moralnych, które są cały czas aktualizowane w twórczości intelektualnej⁸⁸.

Jakie relacje zachodzą więc między konserwatyzmem i nacjonalizmem? Pierwszemu zarzuca się, że broni się przed wszystkim, co nowe przy pomocy prymitywnych argumentów. Drugiemu natomiast odwoływanie się do antysemityzmu i najniższych instynktów człowieka. Oba kierunki zdaje się łączyć sprzeciw wobec socjalizmu i liberalizmu. Warto mieć jednak na uwadze, że obecny konserwatyzm i nacjonalizm różnią się od swoich wcześniejszych form. Ponadto są one dziewiętnastowiecznymi fenomenami życia społecznego, a nie uniwersalnymi postawami społecznymi. Zachodzą między nimi jednak znaczne różnice. Konserwatyści krytykują z reguły poglądy Darwina, Spencera i Buckle’a, a nacjonałiści powołują się na nie i formułują na ich podstawie swoją ideologię. Konserwatyści są lojalni wobec religii, nacjonałiści natomiast bardziej wobec narodu. Dla konserwatystów nie do wyobrażenia było pojęcie etniczności i związane z nim konsekwencje (np. ideał państwa jednonarodowego), które wydają się naturalnym punktem odniesienia dla nacjonalistów⁸⁹.

7. Idea nierówności

Konserwatystom bliska jest idea zróżnicowania ludzi. Nierówność umysłów ludzkich jest dla nich dziełem Boga i człowiek nie może tego stanu zmienić⁹⁰. Wyrazem nierówności ludzi jest układ klas społecznych. Sprzeciwiają się więc oni wszelkim dążeniom do uniformizmu i egalitaryzmu. W celu zachowania wspomnianego zróżnicowania należy respektować porządek klas. Jest on wynikiem róż-

⁸⁷ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu...*, wyd. cyt., s. 59–60; B. Szlachta, *Szkice o konserwatyzmie*, wyd. cyt., s. 25–31.

⁸⁸ M. Król, dz. cyt., s. 133.136–138.

⁸⁹ Tamże, s. 87–91.

⁹⁰ A. de Tocqueville, dz. cyt., t. 1, s. 54.

nego statusu materialnego oraz innych rodzajów nierówności (m.in. umiejętności i talentów). Zdaniem konserwatystów jedynymi formami równości są równość na sądzie Bożym i równość przed sądem. Natomiast wszelkie próby niwelowania nierówności na forum społeczności prowadzą z reguły do stagnacji. Porządek klas domaga się istnienia uczciwych i zdolnych przywódców. Zawsze jednak grozi niebezpieczeństwo pojawienia się przywódców despotycznych, którzy mogą wprowadzić jakieś inne formy nierówności zamiast nierówności naturalnych⁹¹. Konserwatyści zwracają uwagę, że stosunki nierówności są sprawiedliwe, ponieważ są naturalne. Równość jest natomiast nonsensem biologicznym i intelektualnym. Nierówność stanowi ponadto jedną z konsekwencji organicznej konstytucji społeczeństwa. Postulat egalitaryzmu jest natomiast orężem lewicy, za pomocą którego uderza się w cenne wartości (tożsamość, uzdolnienia, talenty) i hamuje się rozwój osobowości człowieka. Konserwatyści zdają się jednak dopuszczać równość szans⁹². Niekiedy mówi się także o równości możliwości jako podstawowym zjawisku, z którego wynikają inne. Ten rodzaj równości jest uważany za dzieło opatrnościowe⁹³. Zamiast sprzecznego z naturą ideału równości preferują oni ideał sprawiedliwości rozumianej jako zabezpieczenie praw i obowiązków każdej grupy społecznej stosownie do jej miejsca w hierarchii⁹⁴.

Konserwatyści podkreślają, że człowiek nie został stworzony do życia w równości. Ponadto ważnym celem jego egzystencji jest wybiecie się ku transcendencji⁹⁵. Ich zdaniem hierarchiczna struktura społeczna stanowi wsparcie dla teorii elit, które są wyrazem mądrości społecznej⁹⁶. W skład elit wchodziłoby między innymi członkowie parlamentu jako grupa ludzi roztropnie patrzących na sprawy własnego kraju i rozumiejących istnienie interesu narodowego. Cechowałiby się oni odpowiedzialnością przed narodem oraz posłuszeństwem względem wartości i obyczajów panujących w społeczeństwie. Staliby oni na straży ładu społecznego, który spajałby naród w jedną całość⁹⁷.

⁹¹ R. Kirk, *The Conservative Mind...*, wyd. cyt., s. 34–35; tenże, *Przyszłość konserwatyzmu*, wyd. cyt., s. 180.182.238–240.

⁹² A. Zięba, dz. cyt., s. 46–48.

⁹³ A. de Tocqueville, dz. cyt., t. 1, s. 5.8.55.

⁹⁴ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu...*, wyd. cyt., s. 55.

⁹⁵ J. Bartyzel, *W gąszczu liberalizmów...*, wyd. cyt., s. 205; R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, wyd. cyt., s. 179.

⁹⁶ A. Zięba, dz. cyt., s. 49–50.

⁹⁷ J. Reichley, *Conservatives in an Age of Change. The Nixon and Ford Administrations*, Washington 1981, s. 6.

8. Idea niedoskonałości człowieka

Warto na początku zauważyć, że konserwatyści zdają się zakładać mocną koncepcję podmiotu. Człowiek charakteryzuje się trzema cechami: posiada określoną naturę, natura ma charakter hierarchiczny (występują w niej elementy niższe, czyli pożądania oraz wyższe, czyli rozum) oraz celem jej jest samorealizacja poprzez identyfikację z tym, co ogólne (prawda, Bóg, ideał, ideologia, ludzkość). Warto też podkreślić, że hierarchiczność natury ma swoje odzwierciedlenie w rzeczywistości społecznej⁹⁸. Zdaniem niektórych, natura ludzka nie jest ani dobra, ani zła. Nie podlega też żadnej trwałej ewolucji⁹⁹.

Jedna z głównych idei odnoszących się do człowieka ma związek z przekonaniem o jego niedoskonałości, której konsekwencją jest brak możliwości istnienia jakiegoś doskonałego porządku społecznego. Wszelkie zatem dążenie do niego jest skazane z góry na niepowodzenie. Konserwatyści podkreślają, że nie tylko człowiek jest niedoskonały, ale także jego wytwory. Z tej racji będzie on doświadczał w ciągu całego swego życia zła i cierpienia, które mogą być jedynie częściowo ograniczone lub wyeliminowane poprzez roztropne reformy¹⁰⁰.

W tym kontekście konserwatyści zwracają uwagę na rolę serca człowieka, które jest źródłem powyższych kłopotów z racji skłonności do grzechu. W ludzkim sercu drzemią bowiem liczne namiętności, które mają niekiedy większy wpływ na działanie ludzkie, niż rozum (J.M. de Maistre, R. Kirk, R. Niebuhr)¹⁰¹. Wydaje się więc, że mamy do czynienia z jakimś pesymizmem w konserwatywnych poglądach na naturę ludzką. Powodem jego jest jej ułomność i niezdolność do samodzielnej egzystencji. Pesymizm byłby więc brakiem wiary w doskonałość człowieka, która nie leży w zasięgu jego możliwości. Musi on więc zwrócić uwagę na to, aby przynajmniej niektóre jego działania były dobra¹⁰². Ponadto mielibyśmy do czynienia nie tylko z pesymizmem antropologicznym, ale także związanym z nim historiozoficznym. Opierałby się on na przeświadczeniu, że zło i cierpienie są nieusuwalne z życia człowieka i świata. Ewentualne zwycięstwo dobra może mieć miejsce w wieczności, poza granicą historii. Tym samym konserwatyizm zyskiwałby wymiar eschatologiczny¹⁰³.

⁹⁸ R. Legutko, *Traktat o wolności*, wyd. cyt., s. 203–205.208.

⁹⁹ M. Król, dz. cyt., s. 5.

¹⁰⁰ H.D. Reynolds, dz. cyt., s. 149.

¹⁰¹ J. Bartyzel, *W gąszczu liberalizmów...*, wyd. cyt., s. 193–195; R. Kirk, *Przyszłość konserwatyizmu*, wyd. cyt., s. 100–101; W. Osiatyński, dz. cyt., s. 16.192–196; B. Szlachta, *Konserwatyzm...*, wyd. cyt., s. 155.

¹⁰² M. Król, dz. cyt., s. 57–62.

¹⁰³ J. Bartyzel, *Konserwatyizm bez kompromisu...*, wyd. cyt., s. 37–38.

Konserwatyści podkreślają jednak także godność człowieka. Jej fundamentem jest istniejący w nim pierwiastek duchowy, który został mu dany przez Stwórcę. Ponadto charakteryzuje się on innym od świata zwierzęcego charakterem egzystencji¹⁰⁴. Na tej podstawie konserwatyści zachęcają do odrodzenia w człowieku postawy arystokratycznej, której wyrazem jest dążenie do dojrzałości, szlachetności, czy też do doniosłych i wartościowych celów. Dzięki niej człowiek potrafiłby uzyskać orientację w sferze dobra i zła, konieczności (np. przeznaczenie, Bóg) i kreatywności¹⁰⁵.

9. Idea własności prywatnej

Ważną ideą dla konserwatystów, mającą odniesienie do jednostki, jest idea własności prywatnej. Związana jest ona w ścisły sposób z ideą wolności. Istnienie własności prywatnej jest fundamentalne dla człowieka, a rezygnacja z niej prowadzi do dominacji struktur państwa¹⁰⁶. Dzięki prawu do własności prywatnej umocnieniu podlega także dobro wspólne. Konserwatyści podkreślają, że postęp państwa nie dokonuje się na drodze wyrównywania nierówności materialnych poszczególnych osób. Człowiek ponadto nie powinien traktować zdobywania dóbr materialnych jako celu swej egzystencji. Należy jednak troszczyć się o dobre funkcjonowanie gospodarki, ponieważ wtedy zarówno człowiek, jak i całe społeczeństwo będą mieć solidne podstawy materialne. Dzięki prawu do własności prywatnej ludzie uczą się także poczucia odpowiedzialności, są motywowani do integracji, rozwijania kultury, podnoszenia poziomu życia i kształtowania wolności. Własność jest jednak nie tylko prawem, ale nakłada ona również na jednostkę konkretne zobowiązania i prowadzi do moralno-prawnych konsekwencji¹⁰⁷.

Konserwatyści próbują uzasadnić prawo do własności prywatnej przynajmniej na trzy sposoby. Po pierwsze, podkreślają jej etyczny charakter (przyrodzone prawo człowieka oraz służba na rzecz społeczeństwa). Po drugie, własność prywatna jest dla nich gwarancją wolności politycznej, odpowiedzialności, hamowania dominacji państwa oraz większych możliwości wyboru. Po trzecie, własność prywatna stanowi filar gospodarki rynkowej i instrument tworzenia bogactwa narodowego¹⁰⁸.

¹⁰⁴ Tamże, s. 36–37.

¹⁰⁵ R. Legutko, *Traktat o wolności*, wyd. cyt., s. 126–127, 129–130, 132–133, 143–146, 150.

¹⁰⁶ R. Kirk, *The Conservative Mind...*, wyd. cyt., s. 9.

¹⁰⁷ R. Kirk, *America's British Culture*, New Brunswick 2005, s. 37–38.

¹⁰⁸ M.J. Chodakiewicz, dz. cyt., s. 61; A. Zięba, dz. cyt., s. 88–93.

Podkreślając rolę własności prywatnej konserwatyści chcą doprowadzić do ukształtowania się „społeczeństwa odpowiedzialnego”. Związana jest z nim kwestia zakresu interwencjonizmu państwowego. Indywidualistyczna tradycja konserwatyizmu idzie albo w kierunku leseferyzmu, albo stanowiska zmodyfikowanego (interwencja możliwa w sprawach społecznych i zakazana w gospodarczych). Konserwatyści krytykują jednak koncepcję nadmiernego państwa opiekuńczego, którego konsekwencją jest wzrost inflacji, likwidacja bodźców do pracy, pozbawienie inicjatywy jednostek oraz zrujnowanie politycznego autorytetu państwa w wyniku utrwalania niemożliwych do realizacji oczekiwań. Konserwatyści postulują także redukcję wydatków na cele publiczne, selektywną opiekę socjalną (inwalidzi, chronicznie chorzy, niezdolni do pracy, chorzy umysłowo), niezależność i samowystarczalność jednostki oraz promowanie zasady pomocniczości¹⁰⁹.

Niektórzy jednak zwolennicy konserwatyizmu (F. Hayek, H. Wallich) dopuszczają pewną formę działalności rządu w sferze gospodarczej. Polegałaby ona na tworzeniu ogólnych zasad działalności, które odnosiłby się w równym stopniu do wszystkich podmiotów gospodarczych. Zagrożeniem byłaby natomiast ingerencja w celach szczegółowych i zastosowanie szczegółowych środków. Państwo mogłoby działać aktywnie i tworzyć własne przedsiębiorstwa, ale nie mogłoby być monopolistą. Jego działalność musiałaby się odbywać w ramach wolnej konkurencji¹¹⁰.

Zakończenie

Powyższe rozważania były próbą przybliżenia zasadniczych idei konserwatyizmu, które stanowią jego twardy rdzeń. Należą do nich niewątpliwie idea zachowania, transcendentnego porządku moralnego, religii, trwałości, tradycji, wspólnoty, nierówności, niedoskonałości człowieka i własności prywatnej. Zostały one wyodrębnione i omówione na podstawie analizy pism niektórych przedstawicieli i komentatorów tego nurtu. Próba ta była potrzebna z dwóch ważnych racji. Po pierwsze, idee konserwatywne, pomimo pewnych korekt, pozostają nadal ważne i aktualne (przynajmniej w pewnych kręgach). Po drugie, idee powyższe były wiele razy upraszczane, deformowane, bagatelizowane, czy wręcz wyśmiewane. W związku z tym nagłąca wydawała się być potrzeba ich przypomnienia i właściwego ukazania. Tym bardziej, że mogą one nadal być dobrym punktem odniesienia dla kształtowania życia społeczno-politycznego.

¹⁰⁹ B. Szlachta, *Konserwatyzm...*, wyd. cyt., s. 146; A. Zięba, dz. cyt., s. 75–83.95–97.

¹¹⁰ W. Osiatyński, dz. cyt., s. 52.66–67.

Na jakie ważne elementy zwracają naszą uwagę konserwatyści. W nawiązaniu do powyższych idei, można wymienić ich kilka. Przede wszystkim podkreślają oni, że życia indywidualnego i zbiorowego nie da się zbudować na negacji, ale raczej na zachowaniu istniejącej rzeczywistości (moralnej, czy cywilizacyjnej). Jest ona bowiem podstawowym warunkiem tożsamości. Po drugie, wskazują oni na potrzebę odwołania się do jakiegoś transcendentnego porządku moralnego, który byłby fundamentem społeczności oraz punktem odniesienia dla norm prawnych, pozwalając tym samym na rozstrzyganie różnych problemów życia społecznego. Po trzecie, podkreślają znaczenie religii jako istotnego elementu życia publicznego. Jest ona bowiem zasadą porządkującą otaczającą rzeczywistość, dzięki czemu winna być brana pod uwagę w debacie publicznej, a nie sprowadzana wyłącznie do sfery prywatnej. Podkreślając swe związki z chrześcijaństwem, cenią oni naturalnie wolność religijną, akceptując istnienie wielu różnych dróg w tej materii. Po czwarte, zwracają uwagę na potrzebę nie tylko trwałości świata, ale także jego zmian. Akcentują przy tym konieczność zmian ewolucyjnych, a nie rewolucyjnych. Po piąte, nie mogąc pogodzić się z atomizmem społecznym, konserwatyści prezentują wizję społeczeństwa jako organizmu, w którym każdy człowiek stanowi ważny składnik, ma do wypełnienia określona funkcję i kieruje się nie tylko swoim, ale także dobrem wspólnym. W społeczności tej władza powinna być ograniczona, ponieważ w przeciwnym razie może dojść do pojawienia się despotyzmu. Po szóste, konserwatyści dowartościwiają ujętą w wytworach kultury tradycję, dzięki której człowiek może formować swoją wolność. Po siódme, konserwatyści są realistami w patrzeniu człowieka. Unikają niebezpiecznych iluzji związanych z egalitaryzmem, optymistyczną wizją natury, czy kwestionowaniem własności prywatnej. Podkreślają jednak godność każdego człowieka, która ma swój fundament w istniejącym w nim pierwiastku duchowym. Z tej racji głównym zadaniem bytu ludzkiego jest wykorzystanie danych mu szans i odpowiedzialny rozwój własnej osobowości.

W czasach współczesnych jesteśmy nieustannie świadkami lub żywymi uczestnikami debaty dotyczącej kształtu życia publicznego. Często brakuje w niej jakiś trwałych punktów odniesienia, co przyczynia się niekiedy do pogłębienia się chaosu w naszej społeczności i swoistej dezorientacji odnośnie kierunku jej dalszego funkcjonowania. Tymczasem wydaje się, że wiele idei konserwatystów, oczywiście po wymaganej niekiedy modyfikacji, może być źródłem inspiracji, dostarczając tym samym pewnych istotnych wskazówek. Może się okazać, że konserwatyzm jest ową „trzecią drogą”, która jest od wielu lat z tak wielkim trudem poszukiwana.

The main ideas of conservatism

Summary

The purpose of this paper is the presentation of conservatism as a stream of life and socio-political reflection. J. de Maistre, E. Burke, A. de Tocqueville, M.J. Oakeshott, R. Kirk and R. Scruton belong to the most important theorists of conservatism, while M. Thatcher, R. Reagan and P. Buchanan to the most important politicians. Conservatism is not a uniform trend. There are, for example, many substantial differences between its American and European versions, but they have some ideas in common. The author presents and describes nine essential ideas: maintenance, transcendent moral order, religion, sustainability, tradition, community, inequality, human imperfection and private property.

Key words: conservatism, political reflection, community, equality, private property

Słowa kluczowe: konserwatyzm, refleksja polityczna, wspólnota, równość, własność prywatna

Bibliografia

- Bartyzel J., *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium z dziejów zachowawczej myśli politycznej w Polsce w XX wieku*, Toruń 2002.
- Bartyzel J., *W gąszczu liberalizmów. Próba periodyzacji i klasyfikacji*, Lublin 2004.
- Burke E., *Reflections on the Revolution in France*, London 1790.
- Burke E., *Selected Letters of Edmund Burke*, Chicago 1984.
- Burke E., *The Works of the Right Honourable Edmund Burke*, t. 3, London 1906.
- Burke E., *The Works and Correspondence of the Right Honourable Edmund Burke*, t. 2, London 1852.
- Chodakiewicz M.J., *Ciemnogród? O prawicy i lewicy*, Warszawa 1996.
- Gawin D., *Granice demokracji liberalnej. Szkice z filozofii politycznej i historii idei*, Kraków 2007.
- Gray J., *Liberalizm*, przeł. R. Dziubecka, Kraków 1994.
- Kirk R., *America's British Culture*, New Brunswick 2005.
- Kirk R., *The American Cause*, San Francisco 1975.
- Kirk R., *The Conservative Mind. From Burke to Eliot*, Washington 2001.
- Kirk R., *Decadence and Renewal in the Higher Learning. An Episodic History of American University and College Since 1953*, South Bend 1978.
- Kirk R., *The Intelligent Woman's Guide to Conservatism*, New York 1957.
- Kirk R., *The Intemperate Professor and Other Cultural Splenetics*, Peru 1988.

- Kirk R., *John Randolph of Roanoke. A Study in American Politics with Selected Speeches and Letters*, Springville 1978.
- Kirk R., *Przyszłość konserwatyzmu*, przeł. B. Walczyna, Warszawa 2012.
- Krasnodębski Z., *Upadek idei postępu*, Warszawa 1991.
- Król M., *Ład utajony*, Kraków 1983.
- Legutko R., *Etyka absolutna i społeczeństwo otwarte*, Kraków 1994.
- Legutko R., *Traktat o wolności*, Gdańsk 2007.
- Osiatyński W., *Współczesny konserwatyzm i liberalizm amerykański*, Warszawa 1984.
- Reichley J., *Conservatives in an Age of Change. The Nixon and Ford Administrations*, Washington 1981.
- Reynolds H.D., *How to Save the U.S.A.*, New York 2009.
- Szacki J., *Liberalizm po komunizmie*, Kraków 1994.
- Szlachta B., *Faktyczność. Normatywność. Wielokulturowość. Szkice filozoficzno-polityczne*, Kraków 2012.
- Szlachta B., *Konserwatyzm. Z dziejów tradycji myślenia o polityce*, Kraków–Warszawa 1998.
- Szlachta B., *Szkice o konserwatyzmie*, Kraków 2008.
- De Tocqueville A., *O demokracji w Ameryce*, przeł. B. Janicka, M. Król, t. 1–2, Kraków 1996.
- Zięba A., *Współczesny konserwatyzm brytyjski*, Warszawa 1990.
-

Karol Jasiński – doktor nauk humanistycznych w zakresie filozofii, pracownik naukowo-dydaktyczny Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, email: karoljasinski@op.pl